

Magisterium

Rzym, 11 lipca 1870

Sobór Watykański I miał zebrać się ponownie. Biskupi z całego świata zaczęli w ciszy wypełniać Bazylikę św. Piotra^[430]. Siedzący już w niej biskup Vincent Ferrer Gasser, ksiązę dóbr królewskich Austrii, nanosił ostatnie poprawki do przemówienia, które miał wygłosić na soborze. W przemówieniu tym przedstawi zalety propozycji, aby Kościół oficjalnie ogłosił, że papież jest nieomylny i niezdolny do popełnienia błędu w nauczaniu. Niektórzy biskupi zgłosili już swój sprzeciw wobec tej propozycji.

Biskup Gasser szybko przejrzał swoje przemówienie. Rozpoczął od powtarzania w myślach wstępu: „Przewielebni przewodniczący, wielebni i szanowni ojcowie soboru: Staję, by mówić dzisiaj z wielkim smutkiem i z jeszcze większą bojaźnią [...], aby wielka sprawa nie została pogrzebana przez jej obrońcę. Tym niemniej, kontynuując, liczę na działanie Bożej łaski i na waszą dobrą wolę”^[431].

Nikt z członków komitetu, którzy przygotowali projekt tej propozycji, nie podzielał obaw biskupa Gassera o to, że sprawa, jaką złożyli w jego ręce, może się nie powieść. W ich opinii był idealnym mówcą: były profesor teologii dogmatycznej, szanowany uczone i wprawiony w bojach dyskutant.

Celem biskupa Gassera było udowodnienie tezy, że papieška nieomyślność jest częścią wiary katolickiej otrzymanej od Chrystusa. Stwierdzi to już na początku swojego przemówienia: „Ponieważ nieomyślność ta jest objawioną prawdą, powinna być dowiedziona ze źródeł objawienia, to jest na podstawie Pisma Świętego i Tradycji”^[432].

Nie mając już wiele czasu, Gasser przejrzał listę źródeł, które zamierzał zacytować. Zacznie od Pisma Świętego, odwołując się do czterech ewangelii i listów Apostoła Pawła. Następnie przejdzie do świadków świętej Tradycji. Spośród nich zacytuje dwóch starożytnych ojców Kościoła, Ireneusza i Epifaniusza oraz trzech doktorów Kościoła: Hieronima, Augustyna i Ambrożego. Następnie przejdzie do XVI wieku, wykorzystując pisma teologów, kardynała Cajetana i Melchiora Cano. Przypomni również biskupom o dobrze znanym napisie wewnątrz Bazyliki św. Piotra: „Z tego miejsca jedna wiara jaśnieje na cały świat”. W końcu, zacytuje wypowiedzi trzech soborów powszechnych: Soboru Konstantynopolitańskiego IV, Soboru Lyońskiego II i Soboru Florenckiego.

Podczas gdy ostatni biskup zajmował miejsce, Gasser uważnie prześledził swoje dwa koronne argumenty. Pierwszym z nich był ten, że Chrystus dał Piotrowi zdolność do bezbłędnego nauczania. Będzie argumentował, że stało się to wtedy, gdy Pan uczynił Piotra głową apostołów i Kościoła powszechnego. Drugi argument logicznie wynikał z pierwszego: skoro papież jest następcą Piotra, jest on również dziedzicem piotrowego daru nieomyślności.

Dźwięk dzwonka zakończył przygotowania biskupa Gassera. Sobór Watykański I wznawiał swoje obrady.

Tego dnia biskup Gasser mówił elokwentnie i z przekonaniem, a jego przemówienie trwało cztery godziny. Gdy skończył, usiadł na miejscu w pełni przekonany o historycznym znaczeniu tej chwili.

Teraz nastąpił zażarty spór. W tajnym głosowaniu biskupi odrzucili pierwszy projekt dekretu. Osiemdziesięciu ośmiu

biskupów było przeciw. Dokument został odesłany do komisji w celu naniesienia poprawek.

Pięć dni później, po dalszej debacie, biskupi głosowali ponownie. Tym razem zaaprobowali dekret: pięćset trzydziestu trzech było za, a tylko dwóch przeciw. Odtąd Kościół katolicki będzie nauczał dogmatu objawionego przez Boga, że Biskup Rzymu jest wolny od błędu nauczania. Decyzja miała być nieodwracalna, niepodlegająca zmianom i wiążąca dla katolików na całym świecie. *Roma locuta est; causa finita est* – Rzym przemówił; sprawa jest zamknięta.

Władza nauczania

[85-90, 168-171, 888-892, 2032-2040, 2049-2051]

Katolicyzm naucza, że Bóg wyznaczył biskupów na nauczycieli wiary katolickiej [77, 888-892]:

Aby zaś żywa i nienaruszona Ewangelia zawsze przechowywana była w Kościele, Apostołowie pozostawili biskupów jako swych następców, „przekazując im swoje stanowisko nauczycielskie”.

Sobór Watykański II^[433]

Władza nauczania w Kościele spoczywa na biskupach i jest nazywana *Magisterium*, od łacińskiego słowa oznaczającego *mistrz*. Tylko biskupi Kościoła mają prawo określania prawdziwego znaczenia objawienia i nauczania go w sposób autorytatywny [85, 100, 939]:

Zadanie zaś autentycznego wyjaśniania słowa Bożego spisanego bądź przekazanego w Tradycji zostało powierzone samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa.

Sobór Watykański II^[434]

Władza

Dlatego katolicy mają być posłuszni biskupom tak, jak samemu Chrystusowi [87, 862]:

[...] biskupi z ustanowienia Bożego stali się następcami apostołów, jako pasterze Kościoła. Kto ich słucha, słucha Chrystusa, kto zaś nimi gardzi, gardzi Chrystusem i Tym, który posłał Chrystusa (por. Łk 10,16).

Sobór Watykański II^[435]

W konsekwencji [891, 2034, 2037, 2041, 2050]:

[...] wierni zaś powinni zgadzać się ze zdaniem swojego biskupa w sprawach wiary i moralności, wyrażonym w imieniu Chrystusa, i trwać przy nim w religijnej uległości ducha.

Sobór Watykański II^[436]

Sprawy *wiary* odnoszą się tutaj do doktrynalnych *przekonań* religii katolickiej, takich jak rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystii i Niepokalane Poczęcie Maryi. Sprawy *moralności* odnoszą się do właściwego *postępowania*, takiego jak miłowanie bliźniego czy posłuszeństwo przykazaniom.

Kościelna doktryna *wiary i moralności* ma być odróżniana od kościelnej *dyscypliny i praktyki*. Ta druga obejmuje aspekty religii katolickiej, które mogą być opcjonalne, takie jak odmawianie różańca, lub mogą się zmienić, jak na przykład abstynencja od spożywania mięsa w piątki. Przeciwnie, katolicka nauka dotycząca wiary i moralności nie zmienia się:

Dlatego zawsze należy się trzymać takiego znaczenia świętych dogmatów, jakie raz określiła święta Matka – Kościół i nigdy nie wolno od tego znaczenia odstępować pod pozorem i określeniem głębszego pojmowania.

Sobór Watykański I^[437]

Jak twierdzi Kościół, katolicyzm jest zawsze taki sam: „to jest w tej samej nauce, w tym samym znaczeniu i w tej samej

myśli”^[438]_[84]. Stąd pochodzi łaciński aksjomat: *Semper Eadem* (*Zawsze ten sam*).

Nieomyślność

[890-891, 2032-2040, 2051]

Biskupi

Katolicyzm naucza, że Bóg w sposób nadprzyrodzony chroni Magisterium od nauczania fałszu. Gdy biskupi nauczają doktryn na temat wiary i moralności, nie mylą się i nie mogą się mylić. Mówi się, że posiadają *dar nieomyślności*.

Wierzy się, że biskupi są nieomylni w swym nauczaniu, nie jako poszczególne osoby, lecz kolektywnie. Innymi słowy, przekonania, które formułują wspólnie i w harmonii z papieżem, reprezentują autentyczną i nieomylną wiarę katolicką [890-891, 939]. Ta zasada stosuje się do nauczania biskupów bez względu na to, czy jest wyrażona przez dekret soboru powszechnego, czy ich codzienne usługiwanie [2033-2034, 2049]^[439].

Papież

Katolicyzm naucza, że dar nieomyślności w szczególny sposób spoczywa na nauczaniu Biskupa Rzymu. Sobór Watykański I (1869-1870) zadekretował:

[...] nauczamy i definiujemy jako dogmat objawiony przez Boga to, że Biskup Rzymski, gdy mówi *ex cathedra* – to znaczy, gdy sprawując urząd pasterza i nauczyciela wszystkich wiernych, swą najwyższą apostolską władzą określa zobowiązującą cały Kościół naukę w sprawach wiary i moralności.

Sobór Watykański I^[440]

Orzekanie *ex cathedra* oznacza dosłownie orzekanie z fotela władzy. Oznacza to, że gdy papież przemawia jako najwyższy nauczyciel Kościoła, to nie uczy i nie może uczyć fałszywej

doktryny. Z tego powodu dogmatyczne nauczanie papieża nie może być kwestionowane:

Nieomylnością tą cieszy się na mocy swego urzędu Biskup Rzymu, głowa kolegium biskupów, gdy jako najwyższy pasterz i nauczyciel wszystkich wiernych, który swoich braci umacnia w wierze (por. Łk 22,32), ogłasza definitywnym aktem naukę dotyczącą wiary lub moralności. Toteż orzeczenia jego słusznie są nazywane określeniami nie podlegającymi dyskusji same z siebie, a nie na mocy zgody Kościoła, jako że zostały ogłoszone z pomocą Ducha Świętego przyrzeczoną mu w osobie św. Piotra i dlatego nie potrzebują niczyjej aprobaty ani nie dopuszczają odwoływania się do niczyjego sądu.

Sobór Watykański II^[441]

Jednak nawet gdy papież nie ogłasza czegoś w sposób dogmatyczny i w konsekwencji nieomylny, oczekuje się od katolików, aby byli mu bezwzględnie posłuszni [892, 2037, 2050]:

Tę zaś pobożną uległość woli i rozumu w sposób szczególny należy okazywać autentycznemu urzędowi nauczycielskiemu Biskupa Rzymu nawet wtedy, gdy nie przemawia on *ex cathedra*; należy mianowicie ze czcią uznawać jego najwyższy urząd nauczycielski i do orzeczeń przez niego wypowiedzianych stosować się szczerze.

Sobór Watykański II^[442]

Biblijna odpowiedź

Pomimo roszczeń biskupów do absolutnej władzy nauczycielskiej w Kościele, katolicy dzisiaj, jak nigdy dotychczas, sami formułują własne opinie. Wielu z nich jest wykształconych, posiada otwarty umysł i są niezależni. Jeśli chodzi o wiarę i moralność, to przekonania niektórych katolików są tak odmienne,

że pojawił się termin *katolickiej kafeterii* na opisanie sposobu, w jaki sami wybierają oni to, w co wierzą. Ktoś wyraził to następująco: „Jestem katolikiem według *mojej* własnej definicji, jedynej, która się liczy”.

Bez względu na to Watykan nie ma zamiaru porzucania swego roszczenia do „najwyższego urzędu nauczycielskiego”^[443]. Wprost przeciwnie, w ostatnich latach hierarchia Kościoła podkreśla z coraz większym naciskiem, że *jej* definicja katolicyzmu jest jedyną, która się liczy [2039]. A definicja ta staje się coraz bardziej konserwatywna i tradycjonalistyczna.

Obecny kierunek Kościoła jest w dużej mierze zasługą przywództwa Jana Pawła II. Podczas pierwszych 15 lat swojego pontyfikatu Jan Paweł II wyznaczył ponad 1600 nowych biskupów, z grubsza 40% całego obecnego grona biskupów i arcybiskupów. Wewnętrzny dokument kościelny opisujący wytyczne, których Watykan używa do wyznaczania kandydatów na urząd biskupi „przeciekł” ostatnio do prasy. Wśród wymienionych w nim kryteriów znajdują się: codzienne odprawianie Mszy świętej, oddanie Maryi, pełne przekonanie co do słuszności nauki Magisterium Kościoła, wierne trzymanie się tej nauki, posłuszeństwo Ojcu Świętemu, wierność prawdziwej Tradycji Kościoła, popieranie Soboru Watykańskiego II i odnowy, która po nim nastąpiła, według instrukcji papieskich oraz popieranie encykliki *Humanae Vitae*³⁹ papieża Pawła VI, opublikowanej w 1968 roku i zabraniającej stosowania jakichkolwiek sztucznych metod kontroli płodności [2366-2372]^[444].

Biorąc pod uwagę konserwatywny kierunek Watykanu i absolutne roszczenia hierarchii kościelnej do posiadania władzy nauczycielskiej, niniejsza książka skupia się (jak zapowiedziano w *Prologu*) na zbadaniu tradycyjnego katolicyzmu, którego naucza Magisterium. W tym rozdziale zbadamy nauczanie Magisterium, dotyczące jego własnego autorytetu. Zostanie dowiedzione, że wbrew katolickiej doktrynie Pismo Święte naucza, że:

39. Źródło: Paweł VI, Encyklika *Humanae Vitae* z 25 lipca 1968, AAS 60(1968), ss.481-503 (przyp. red.).

- ◆ Pismo Święte, a nie Magisterium, jest nieomylnym przewodnikiem chrześcijanina w interpretacji samego siebie.
- ◆ Duch Święty, a nie Magisterium, jest nieomylnym i autorytatywnym nauczycielem chrześcijanina.

Pismo Święte jedynym nieomylnym przewodnikiem chrześcijanina

Głównym argumentem używanym przez Kościół katolicki w prezentacji swojego stanowiska odnośnie nieomyślnej władzy nauczycielskiej Magisterium jest argument dziedzictwa. Argument ten opiera się na dwóch przesłankach. Po pierwsze, Chrystus dał apostołom i Piotrowi jako ich głowie władzę nauczania w Kościele i dar nieomyślności [890-891]. Po drugie, apostołowie „przekazali [...] swoje stanowisko nauczycielskie” [445] biskupom jako swoim następcom [77].

Jeśli chodzi o pierwszą przesłankę, to wszyscy zgadzają się przynajmniej w jednym: apostołowie nauczali autorytatywnie. Pismo Święte mówi nam, że pierwsi chrześcijanie „trwali [...] w nauce apostołów i we wspólności, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2,42). Jednak Pismo Święte nie sugeruje, że apostołowie byli *nieomylni*, za wyjątkiem napisanych przez nich natchnionych pism.

Kościół katolicki wskazuje na długą listę wersetów, próbując dowieść apostoelskiej nieomyślności [446]. Jednak większość z tych miejsc Pisma Świętego jest tak mało powiązanych z tematem dyskusji, że bez dodatkowego wyjaśnienia trudno byłoby znaleźć jakikolwiek związek.

Apostoł Paweł z pewnością nie myślał, że jest nieomylny; nie chciał też, aby inni myśleli, że jest niezdolny do popełnienia błędu. Powiedział Galatom:

Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty!

List do Galatów 1,8

Następnie dodał, zostawiając niewiele miejsca dla nieomyłności Piotra lub kogokolwiek innego:

Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam ktoś głosił Ewangelię różną od tej, którą od nas otrzymaliście – niech będzie przeklęty!

List do Galatów 1,9

Paweł nauczał, że nie należy przyjmować niczyjej nauki bez uważnego jej zbadania: „Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie” (1 Tes 5,21). Jan nauczał pierwszych chrześcijan, aby byli podejrzliwi w stosunku do każdego, kto twierdzi, że przemawia w imieniu Boga:

Umiłowani, nie każdemu duchowi dowierzajcie, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie.

1 List Jana 4,1

Standardowym kryterium badania nauczania w pierwotnym Kościele nie był Piotr lub apostołowie, lecz Pismo Święte. Pierwotnie służył w tym celu Stary Testament. Później, obok pism hebrajskich swoje miejsce zajęły natchnione pisma apostołów i ich towarzyszy.

Sami apostołowie podporządkowywali się najwyższemu autorytetowi Pisma Świętego. Na przykład, w trakcie Soboru Jerozolimskiego po długiej debacie Piotr przedstawił swoją opinię. Jakub zgodził się z nią, mówiąc: „Zgadzą się z tym słowa Proroków, bo napisano...” (Dz 15,15). Następnie zacytował on proroka Amosa (Am 9,11-12). Jakub dokonał porównania rady Piotra z prorocstwem Starego Testamentu. Odkrył, że się zgadzają i stąd wiedział, że wspólne zrozumienie osiągnięte przez apostołów i starszych jest prawidłowe. Dopiero wtedy Jakub przygotował swoją konkluzję (Dz 15,19).

Podporządkowanie się apostołów Pismu Świętemu można też zobaczyć w nauczaniu Pawła. Chociaż był apostołem i otrzymał objawienie bezpośrednio od Pana (Ga 1,12; Ef 3,3), tym niemniej

Kościół katolicki

Był czas, kiedy każdy chrześcijanin z zadowoleniem identyfikował się z Kościołem katolickim – katolickim przez małe *k*. Po Pięćdziesiątnicy ewangelia szybko się rozprzestrzeniała. Pomimo okresów intensywnej i brutalnych prześladowań na terenie całego Cesarstwa Rzymskiego powstawały grupy chrześcijan. Pierwsi chrześcijanie trzymali się wspólnej wiary i kiedykolwiek się spotykali, cieszyli się ze wspólnej przynależności do Bożej rodziny. Nauczanie Pawła o tym, że Kościół jest jednym ciałem, złożonym ze wszystkich prawdziwie wierzących, stanowiło teologiczną podstawę zrozumienia tej nowej relacji (1 Kor 12,12-31).

Do opisanego ogólnościowej natury Kościoła pierwsi chrześcijanie używali określenia *katolik*, greckiego słowa oznaczającego coś, co *dotyczy całości*. Gdy pierwsi chrześcijanie mówili o *wierze katolickiej*, to mówili o wierze całego powszechnego Kościoła. Najstarszym dokumentem, który zawiera to określenie, jest list Ignacego z początku II wieku. Napisał on:

regularnie używał w swoich pismach wyrażenia „jak napisano”. Po użyciu tego zwrotu cytował odpowiedni tekst ze Starego Testamentu na potwierdzenie, że to, co mówi, jest prawdą pochodzącą od Boga. W swoim Liście do Rzymian Paweł odwołuje się 45 razy do pism Starego Testamentu. Wiedział, że rzymscy chrześcijanie I wieku oczekiwali, iż wszelka nowa nauka będzie potwierdzona przez porównanie jej z wcześniejszym objawieniem.

Takie było dziedzictwo wczesnych chrześcijan, które wyrsało z ich żydowskich korzeni. Przeżycia Pawła w macedońskim mieście Berea pokazują, jak wielkie miały one znaczenie. Gdy Paweł najpierw zwiastował ewangelię Żydom, oni natychmiast zwrócili się do swego nieomylnego przewodnika: pism Starego Testamentu. Łukasz relacjonuje:

Ci byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest.

Dzieje Apostolskie 17,11

Znajdując jasny związek pomiędzy nauką Pawła i Słowem Bożym, „wielu też z nich uwierzyło, a także wiele wpływowych Greczynek i niemało mężczyzn” (Dz 17,12).

„Gdziekolwiek znajduje się Jezus Chrystus, tam jest Kościół katolicki”^[447]. W trzech pierwszych wiekach chrześcijaństwa określenie *kościół katolicki* odnosiło się do wszystkich wierzących, którzy trzymali się tej samej wiary na całym świecie.

Posiadając tak szczytne dziedzictwo, nie jest zaskoczeniem, że dzisiaj nie tylko Kościół katolicki, lecz większość chrześcijańskich denominacji, twierdzi, iż trzyma się wiary *katolickiej* – to znaczy wiary całego Kościoła w czasach apostołskich. Cechą wyróżniającą tych, którzy identyfikują się z Kościołem katolickim, jest podporządkowanie się papieżowi jako reprezentantowi Chrystusa na ziemi [834, 837, 936]. Tym niemniej Kościół rzadko nazywa sam siebie *Kościółem rzymskokatolickim*. Woli nazywać siebie *Kościółem katolickim*, tak aby w żaden sposób nie ograniczać swego roszczenia do sprawowania powszechnej jurysdykcji jako jedyny, święty, katolicki i apostołski Kościół [811-812].

Jeśli chodzi o drugą przesłankę, że katoliccy biskupi odziedziczyli nieomylną władzę nauczania apostołów, to opiera się ona całkowicie na teorii sukcesji apostołskiej. Jak dowiedziono w poprzednim rozdziale, ta teoria nie może być poparta dowodami z Pisma Świętego. Piotr nie był głową apostołów i Kościoła; katoliccy biskupi nie są następcami apostołów; a papież nie jest następcą Piotra. Dlatego Magisterium nie ma prawa do nauczycielskiego urzędu Piotra lub apostołów, bez względu na to, czy byli oni nieomylni, czy nie.

Duch Święty jedynym nieomylnym i autorytatywnym nauczycielem chrześcijanina

Drugim argumentem, którego używają katoliccy uczeni, przedstawiając argumentację na poparcie Magisterium, jest „moralna konieczność”^[448]. Mówią oni po prostu, że silna i nieomylna władza nauczycielska jest wielce pożądana po to, aby wiara mogła zostać zachowana, obroniona i wyjaśniona [77, 889]. Bez Magisterium królowałaby kakofonia różnych opinii.

Katolicy zwolennicy Magisterium wskazują na ciągle rosnącą liczbę protestanckich denominacji jako całkowicie wystarczający dowód na to, że posiadanie jednego, autorytatywnego ciała nauczającego jest koniecznością. Jeden z katolickich uczonych podsumowuje:

Dlatego z wszelkim prawdopodobieństwem powinniśmy wierzyć, że Chrystus, który chciał, aby Jego Ewangelia była zwiastowana wszelkiemu stworzeniu, wybrał żywe i nieomyłne Magisterium jako władzę religijną.

A Manual of Dogmatic Theology^[449]

Koncepcja Magisterium może wydawać się pozornie atrakcyjna. Gdyby Bóg ustanowił autorytatywne ciało nauczające i obiecał chronić je w sposób nadprzyrodzony od wszelkiego błędu, to życie chrześcijańskie byłoby w pewnych aspektach znacznie prostsze. Lecz ponieważ Pismo Święte nie naucza, że Bóg ustanowił takie ciało, wynajdywanie go z „moralnej konieczności” i traktowanie jego nauczania nieomyłnym, może jedynie prowadzić do tragicznego błędu doktrynalnego.

Co więcej, nawet posiadając Magisterium, Kościół katolicki z trudem może być uznany za oazę doktrynalnej harmonii w teologicznie skomplikowanym świecie. Faktycznie, nadrzędnym celem *Katechizmu Kościoła Katolickiego* jest stłumienie ciągle narastających różnic zdań wewnątrz Kościoła. W książce, która wyjaśnia potrzebę napisania *Katechizmu*, Michael J. Wrenn, specjalny konsultant kardynała Johna O’Connora do spraw wychowania religijnego, wymienił tylko niektóre obszary doktrynalne, w których niezależnie myślący katolicy księża i teologowie rzucają wyzwanie oficjalnej nauce Kościoła: istnienie aniołów, bezpośrednie stworzenie ludzkiej duszy, upadek człowieka w Adamie, narodzenie Chrystusa z dziewicy, prześlągalna ofiara Chrystusa, kontynuacja ofiary krzyża we Mszy świętej, rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystii, nieomyłność Magisterium, hierarchiczna władza papieża i biskupów, skuteczność sakramentów, Trójca, czyściec i etyka seksualna^[450].

Magisterium zawiodło również w stworzeniu wspólnej wiary wśród laikatu. Wielu katolików jest przeciwnych ustanowionemu przez Kościół zakazowi używania środków antykoncepcyjnych i wyłączeniu kobiet ze święceń kapłańskich. Sympatyzują oni z rosnącą liczbą tych członków kleru, którzy uważają, że obowiązkowy celibat kapłanów czyni więcej szkody niż pożytku. Niektórzy katolicy przestali całkowicie słuchać Magisterium.

W końcu, Magisterium nie jest moralną koniecznością. Chrystus obiecał swoim uczniom: „Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was” (J 14,18). „A Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26).

Duch Święty, a nie papież i biskupi, jest żywym nauczycielskim autorytetem Kościoła (J 16,13-15). Będąc doradcą i pocieszycielem, Duch Święty zamieszkuje w każdym wierzącym (J 14,16-18; Ef 1,13). On prowadzi chrześcijanina w jego postępowaniu (Rz 8,14). On kieruje jego służbą (Dz 8,29).

Duch Święty daje niektórym chrześcijanom szczególną zdolność nauczania Pisma Świętego w sposób jasny i autorytatywny (1 Kor 12,28). Jednak ta władza nie rezyduje wewnątrz tych nauczycieli, lecz jest czerpana ze źródła ich nauczania, natchnionego Słowa Bożego.

Dodatkowo, Duch Święty wzbudza starszych, aby nadzorowali lokalny kościół, paśli trzodę i chronili wierzących od złej nauki. Z tego powodu starsi muszą umieć „udzielać upomnień i przekonywać opornych” (Tt 1,9).

Pierwszorzędnym instrumentem Ducha Świętego w nauczaniu Kościoła jest Słowo Boże. Biblia jest „mieczem Ducha” (Ef 6,17). Gdy wierzący czytają i studiują Pismo Święte, Duch Święty oświeca ich umysły, dając im zrozumienie i przemawiając do nich osobiście (1 Kor 2,10-16; Hbr 4,12).

Biblijne chrześcijaństwo, pokładające ufność w służbie nauczania Ducha Świętego, traktuje Biblię jak otwartą księgę – księgę dla ludzi. Zachęca ich do osobistego studiowania, interpretacji i stosowania Słowa Bożego.

To samo było prawdą w odniesieniu do pierwotnego Kościoła. Na długo przedtem, zanim ktokolwiek w ogóle usłyszał o Magisterium czy jego roszczeniach, chrześcijanie czytali Pismo Święte i byli mu posłuszni. W końcu Duch Święty zaadresował księgi Nowego Testamentu do *zwykłych ludzi* – nie do apostołów, nie do biskupów, nie do papieża i nie do Magisterium. Nawet List do Rzymian nie został zaadresowany do Kościoła katolickiego, lecz „do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie” (Rz 1,7).

Bóg nie powierzył chrześcijańskiej wiary papieżowi i biskupom. Powierzył ją „świętym” (Jud 3). To kościół, zgromadzenie wybranych Boga, jest „filarem i podporą prawdy” (1 Tm 3,15).

Kościół Jezusa Chrystusa, mając Ducha Świętego jako swego nauczyciela i natchnione Pismo Święte jako swój przewodnik, nie potrzebuje katolickiego Magisterium. Duch Święty, którym każdy wierzący został namaszczony, jest jedynym autorytatywnym nauczycielem, którego potrzebujemy:

Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczyło.

1 List Jana 2,27

Biblia i Magisterium

Kościół katolicki uznaje służbę nauczania Ducha Świętego i autorytet Biblii [101-108, 737-741, 788]. Jednak Kościół utrzymuje, że to Magisterium, a nie Biblia, jest pierwszym organem nauczającym, używanym przez Ducha [108, 113, 119]. Ojciec Matthias Premm wyjaśnia:

[...] Urząd Nauczycielski Kościoła jest ważniejszy niż Biblia: tylko nieomylny Kościół może powiedzieć nam, które księgi należą do Pisma Świętego, i tylko nieomylny Kościół może

interpretować prawdziwe znaczenie Pisma Świętego; nikt nie może tego czynić sam. Więc, katolik może czytać tylko jedną Biblię, tę, która została opublikowana przez Kościół. Innymi słowy: *Bezpośrednią i najwyższą regułą wiary jest żywy urząd Kościoła.*

Dogmatic Theology for the Laity^[451]

Niektórzy uważają, że drugorzędna rola Biblii w dzisiejszym katolicyzmie zmienia się. Na dowód tego wskazują nauczanie Soboru Watykańskiego II. „Nieznajomość Pisma Świętego jest bowiem nieznajomością Chrystusa”^[452] – uznał sobór, cytując Hieronima [133]. Sobór stwierdził, że „Słowo Boże dla każdego zawsze powinno być dostępne”^[453] [131, 2653]. Duchowni zostali napomniani, aby „pozostawali w zażyłości z Pismem Świętym przez pilne czytanie duchowe oraz staranne studium”^[454] [132]. Jeden z komentatorów katolickich napisał: „Od wczesnych wieków Kościoła nie było dokumentu, który by nakazywał udostępnienie wszystkim Pisma Świętego”^[455].

Po Soborze Watykańskim II parafie katolickie zaczęły sponsorować studia biblijne, a szkoły parafialne w swoich programach nauczania zaczęły kłaść nacisk na studium Pisma Świętego. W rezultacie wielu katolików lepiej poznało i bardziej doceniło Biblię.

Tym niemniej, katolicka Biblia ciągle nie jest księgą ludzi, lecz księgą Kościoła. Objawienie – stwierdził sobór – „zostało powierzone samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła”^[456]. Zadanie ustalenia autentycznej interpretacji Słowa także „zostało powierzone samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła”^[457]. Sobór Watykański I stwierdził:

[...] w zagadnieniach wiary i moralności wchodzących w skład doktryny chrześcijańskiej [należy] uważać za prawdziwy ten sens Pisma Świętego, jaki utrzymywała i utrzymuje święta Matka Kościół, którego zadaniem jest osądzać o prawdziwym znaczeniu i tłumaczeniu pism świętych. Dlatego nikomu nie wolno tłumaczyć

Pisma Świętego wbrew temu znaczeniu albo też wbrew powszechnej zgodzie Ojców.

Sobór Watykański I^[458]

W konsekwencji, chociaż katolicy mogą być zachęceni do czytania Biblii, to nie posiadają swobody określania jej znaczenia [113, 119]. Interpretacja Biblii jest wyłącznym prawem Magisterium [85, 100, 890]. Aby zapewnić, że czytanie Biblii doprowadzi katolików do wcześniej zaaprobowanych konkluzji, Sobór Watykański II nakazał, aby Bibliie były zaopatrzone w „odpowiednie uwagi”^[459]. Prawo Kanoniczne nakazuje, aby katolickie Bibliie były zaopatrzone „w konieczne i wystarczające wyjaśnienia”^[460].

Ta sama reguła dotyczy katolickich uczonych i teologów. Mają oni pracować „pod opieką świętego Urzędu Nauczycielskiego”^[461]. Mogą pomóc Kościołowi osiągnąć „pełniejsze rozumienie i objaśnianie Pisma Świętego”^[462], lecz jedynie samo Magisterium posiada prawo osądzania i interpretowania Biblii. Papież Pius XII napisał:

[...] na tym polega najszczytniejsze zadanie teologii, by wskazywała, jak zawiera się w źródłach nauka, którą Kościół podaje do wierzenia [...], należy w depozycie wiary odszukać tę naukę „w tym samym sensie, w jakim Kościół ją określił”.

Humani Generis^[463]

Innymi słowy, celem katolickiego studium Biblii niekoniecznie jest zrozumienie Pisma Świętego w jego oryginalnym zamierzonym znaczeniu, lecz zrozumienie go w znaczeniu, które nadał mu Kościół. Od katolickiego uczonego oczekuje się, by zaczął od wstępnego założenia, że interpretacja Kościoła jest prawidłowa, a następnie studiował Biblię, aby odkryć, dlaczego.

Przypadek testowy: Księga Wyjścia 20,4-5

Jaki jest rezultat oddania władzy nauczania jednej grupie ludzi i traktowania ich interpretacji jako autentycznej i nieomyłnej?

Odpowiedź można znaleźć przypatrując się, w jaki sposób Kościół traktuje Pismo Święte, które stanowi wyzwanie dla ustalonych katolickich przekonań lub praktyk. Na przykład, rozważmy następujący fragment Dekalogu:

„Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył.

Księga Wyjścia 20,4-5

To przykazanie zabrania czynienia obrazów w celach religijnych. Zabrania ono również oddawania czci takim obiektom. Podstawowe znaczenie hebrajskiego czasownika przetłumaczonego jako „oddawał im pokłonu” (Wj 20,5) oznacza dosłownie *kłanianie się*^[464]. Z powodu tego przykazania zarówno Żydzi, jak i niekatoliccy chrześcijanie, praktykując swoją wiarę, wzbraniają się przed używaniem takich rzeczy, jak figurki.

Kościół katolicki ma swoją własną interpretację przykazania z Księgi Wyjścia 20,4-5 [2129-2132]^[465]:

Przykazania te nie zabraniają tworzenia obrazów Chrystusa i świętych. Tworzenie i oddawanie czci obrazom Chrystusa, Pana naszego, Jego świętej Matce Dziewicy i wszystkim Świętym – a wszyscy oni byli przyobleczeni w ludzką naturę i ukazywali się w ludzkiej postaci – nie tylko nie jest zabronione przez to przykazanie, lecz zawsze było uważane za świętą praktykę i najpewniejszą oznakę wdzięczności. To stanowisko jest potwierdzone przez pomniki z czasów apostoelskich, sobory powszechne Kościoła i pisma wielu Ojców, wybitnych zarówno z powodu swojej świętości jak i erudycji, którzy są w tej kwestii całkowicie jednomyślni.

The Roman Catechism^[466]

Zauważmy, jak w tym wyjaśnieniu praktykę Kościoła użyto do potwierdzenia interpretacji Pisma Świętego. To samo podejście zostało zastosowane przez Sobór Watykański II do udzielenia poparcia wykorzystywania przedmiotów w kulcie religijnym:

Od najwcześniejszych dni Kościoła istnieje tradycja pokazywania w kościołach podobizn naszego Pana, Jego świętej Matki i świętych w celu oddawania im czci przez wiernych.

Sobór Watykański II^[467]

Katolicka interpretacja Księgi Wyjścia 20,4-5 jest produktem zastosowania najważniejszej reguły katolicyzmu w odniesieniu do interpretacji Biblii: autentycznym znaczeniem każdego wersetu Pisma Świętego jest to, które zostało zatwierdzone w tym względzie przez Magisterium Kościoła [119]. Ujawszy to inaczej: to, w co Kościół *wierzy* i co *praktykuje*, określa to, czego Pismo Święte *naucza* albo co *znaczy*. Dlatego katolicy mają interpretować Pismo Święte „w żywej Tradycji całego Kościoła” (113), „według sensu duchowego, który Duch daje Kościołowi” (113).

Takie podejście do studiowania Pisma Świętego jest bezowocne. W rezultacie może przynieść jedynie utwierdzenie pozycji Kościoła przez sam Kościół. Korekta jest niemożliwa, ponieważ normą prawdy nie jest jasne znaczenie Pisma Świętego, weryfikowanego przez porównywanie z innymi fragmentami Pisma, lecz autorytatywne nauczanie Kościoła, potwierdzone przez przekonania i praktyki Kościoła. Łagodny głos Ducha Świętego przemawiającego przez natchnione Pismo Święte nie może być słyszany wśród dogmatycznych twierdzeń rzymskiego Magisterium.